

Dziennik

ŁÓDZKI

Wydaje się od 1884 roku

Topnieją długi szpitala w Pabianicach

Wiesław Pierzchała

Prezydent Pabianic Zbigniew Dychto odwołał dwóch członków 3-osobowej rady nadzorczej spółki Pabianickie Centrum Medyczne (chodzi o dawny szpital miejski), w której miasto ma sto procent udziałów.

– Nie mogę powiedzieć, aby te dwie osoby straciły moje zaufanie. Jako prezydent mogłem podjąć taką decyzję i ją podjąłem – zaznacza prezydent Dychto. – Zwolnione osoby były z Kutna i Bydgoszczy, przez co kontakt z nimi był wielce utrudniony. Ja zaś chcę, aby członkowie rady nadzorczej byli pod ręką, w Pabianicach. Na powołanie nowych członków mam dwa miesiące. Za wcześniej jeszcze, aby mówić o nazwiskach.

W radzie nadzorczej ocalał jedynie pabianicki prawnik Tomasz Lenarczyk. Wkrótce dowiemy się, z kim będzie współ-



Szpital w Pabianicach powoli wychodzi na prostą

pracował. Nowa rada także ma być 3-osobowa.

Jeszcze niedawno szpital tonął w długach. Wierzycielom był winny 104 mln zł, który to dług był kamieniem u szyi samorządu. Teraz sytuacja poprawia się, bo – jak podkreślają władze

miasta – spółka Pabianickie Centrum Medyczne nieźle sobie radzi i przynosi zyski, zaś stare długi przejęte przez miasto powoli topnieją.

Wczoraj Zbigniew Dychto udał się do Ministerstwa Zdrowia w Warszawie po 2,7 mln zł dotacji na pokrycie długów szpitalnych. Wcześniej Pabianice dostały od resortu zdrowia na ten cel 38 mln zł. Ponadto miejscowy samorząd z Ministerstwa Finansów uzyskał 17,7 mln zł pożyczki na spłatę szpitalnych zobowiązań. Jak więc teraz wygląda sprawa długów szpitalnych?

– Ze 104 mln zł zostanie do zapłacenia około 34 mln zł, co zamierzamy uczynić do 2017 r. – wyjaśnia prezydent Dychto. – Sytuacja poprawiła się na tyle, że spółka zarządzająca szpitalem nie tylko ma nadwyżkę (w tym roku jest to już pół miliona złotych), lecz także stać ją na inwestycje i zakupy sprzętu medycznego.

FOT. KRZYSZTOF SZYM CZAK